Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukiem i nakładem: Władysława Wesołowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesołowski, Nowe.

Nr. 17. Nowe, sobota 29-go kwietnia 1939 r. Rok XVI.

Bułgaria i Ententa Bałkańska.

Wielka gra dyplomatyczna, która się toczy na szachownicy europejskiej, zdąża w obecnej swej fazie — jak gdyby końcowej — do pozyskania ostatecznego sojusznika i pozycji strategicznych wszędzie, gdzie mogą one się przydać i mieć znaczenie.

Jednym z najważniejszych i najbardziej „ostrzeliwanych" odcinków ofenzywy obecnej jest półwysep Bałkański. Tu pozostają jeszcze pozycje „bezpańskie" czy też „niepewne", pozycje, o których zdobycie siłą się rządy i dyplomaci obu osi — londyńsko-paryskiej i berlińsko-rzymskiej.

Do pozycji niepewnych zaliczyć można Jugosławię, zagrożoną po aneksji Albanii od południa przez Italię i od północy przez Rzeszę. Pozyskana dla Londynu jest Turcja i Grecja, ew. Rumunia. Wszystkie te cztery państwa tworzą tak zwaną Ententę Bałkańską, której głównym zadaniem miało być utrzymanie status quo terytorialnego i wzajemnych dobrych stosunków.

Geograficznie i etnograficznie należy do Ententy Bałkańskiej Bułgaria. De facto — politycznie — pozostaje poza obrębem Ententy i jest do chwili obecnej pozycją „bezpańską" w odniesieniu do linii podziału Europy. Wciśnięta między cztery państwa — Jugosławię od zachodu, Rumunię od północy, Grecję i Turcję od południa — Bułgaria nie związała się dotąd ani z Ententą Bałkańską, ani z państwami totalnymi, ani też z Londynem czy z Paryżem. Usiłuje zachować neutralną pozycję, aczkolwiek ze wszystkich stron wywierają na nią nacisk, by skłonić ją od opowiedzenia się po tej czy po tamtej stronie.

Wystarczy spojrzeć na mapę Bałkanów, aby zrozumieć, ile zdrowego sensu mieściło się w uwadze Churchilla, rzuconej w Izbie Gmin w czasie dyskusji nad gwarancją angielską dla Rumunii: „obiecana pomoc brytyjska dla Rumunii nie będzie miała znaczenia, dopóki nie dojdzie do skutku porozumienie bułgarsko-rumuńskie". I oto właśnie teraz toczy się gra, w której jedną z głównych ról powierzono Turcji, pozostającej z Bułgarią w dobrych i przyjaznych stosunkach. Pod auspicjami Turcji i — niewątpliwie — Londynu odbyć się ma zjazd trzech władców bałkańskich: cara Borysa, regenta Pawła i króla Karola II. W związku ze zjazdem pozostają informacje, mniej lub więcej ściśle i wiarygodne, o zamierzonych ustępstwach i cesjach terytorialnych na rzecz Bułgarii ze strony Jugosławii, Grecji i Rumunii. Za tę cenę miała by Bułgaria zobowiązać się do zajęcia życzliwej postawy wobec państw obozu demokratycznego w razie konfliktu. Czy byłaby to życzliwa neutralność, czy też przejście bezkompromisowe na drugą stronę barykady — inna to kwestia i zapewne nie dni dzisiejszych.

Dlaczego Bułgaria pozostaje poza obrębem Ententy Bałkańskiej? Odpowiedź jest prosta: Bułgaria żywi dążenie rewizjonistyczne, domaga się zwrotu terytoriów, odebranych jej na mocy traktatu w Neuilly po wojnie. Coprawda w roku 1938, gdy Ententa Bałkańska przyznała Bułgarii prawo do normalnego zbrojenia się, otrzymała wzamian od Bułgarii przystąpienie do paktu o wzajemnej nieagresji, jednak bez wyrzeczenia się pretensji terytorialnych.

Czego domaga się Bułgaria od państw sąsiedzkich? Od Rumunii zwrotu południowej Dobrudży, która należała do niej przed wojną, od Grecji części Tracji z portem Dedeagacz nad morzem Egejskim, od Jugosławii zwrotu odstąpionych okręgów zachodnich, macedońskich. Państwa Ententy Bałkańskiej mają pewne obiekcje w sprawie retrocesji spornych terytoriów: Rumunia obawia się stworzenia precedensu dla Siedmiogrodu i rewizjonistów węgierskich, Jugosławia tegoż samego ze względu na Dalmację i mniejszość włoską oraz niemiecką.

Bułgaria ze swojej strony żywi duże obawy wobec Trzeciej Rzeszy w razie przechylenia się na stronę państw demokratycznych. Gospodarczo jest ona zależna niepodzielnie od Niemiec, którym sprzedaje trzy czwarte swojej produkcji. Militarnie jest nieprzygotowana w chwili obecnej do podjęcia akcji w szerszym zakresie. Przestawienia gospodarczo-handlowe z osi Berlin-Rzym na oś Londyn-Paryż wymaga przygotowania i czasu. Wszystkie te względy skłaniają rząd bułgarski do wstrzemięźliwości i ostrożności w posunięciach politycznych. Skutki udziału w wojnie po stronie państw centralnych i przegranej w roku 1918 tkwią dobrze w pamięci Bułgarów.

W Bułgarii nie ma życzliwych nastrojów i sympatii dla państw totalnych, jeśli chodzi o szerokie masy ludności. Rząd zaś i car Borys postępują tak, aby się nie narażać żadnej ze stron.

Jaki będzie zatem wynik gry o pozyskanie Bułgarii, co uda się uzyskać Anglii i Turcji, czyje aktywa wzmocni lub osłabi pozycja bułgarska — odsłonią to lub też przysłonią mgłą dyskrecji rokowania w czasie zjazdu trzech monarchów.

Obronność państwa a udział rolnictwa.

Na podstawie wydanego ostatnio rozporządzenia w czasie wojny, mobilizacji, jak również w przypadkach, gdy tego wymagać będzie interes obrony Państwa, stwierdzony uchwałą Rady Ministrów, posiadacze gospodarstw wiejskich obowiązani będą podporządkować się wszelkim zarządzeniom władzy, mającym na celu przystosowanie gospodarstw do wytwórczości wojennej.

Obowiązkiem gospodarstw będzie m. in. 1. wykonanie określonych prac i inwestycji, związanych z nakazaną przez władzę produkcją, 2. wykonanie określonych prac i inwestycji, związanych z zabezpieczeniem środków wytwórczych lub uzyskanych wytworów, 3. wprowadzenie samopomocy rolnej.

Samopomoc rolna będzie polegała na obowiązku wzajemnej pomocy w obrębie gmin, mającej na celu uzyskanie jak najwydatniejszej wytwórczości rolnej, ogrodowej lub hodowlanej.

18 dzieci chłopów i 11 dzieci prac. umysłowych na 1000 mieszkańców.

Rozmaity, a nader zastanawiający, jest współczynnik przyrostu naturalnego dla różnych grup społecznych naszego kraju. Jak wykazały przeprowadzone ostatnio w tym kierunku badania, na 1000 mieszkańców naszego kraju przypada dzieci 12-letnich: wśród chłopów 18, robotników rolnych — 18, drobnomieszczaństwa — 15, robotników — 13, przedsiębiorców i wolnych zawodów — 12, a pracowników umysłowych — 11.

Podczas gdy pracownicy umysłowi stanowią około 5 proc. ogółu ludności Polski, to dzieci ich stanowią jedynie 3 proc. ogólnej liczby dzieci w kraju. Udział inteligencji pracującej w przyroście naturalnym jest zatem niemal dwa razy mniejszy, niż jej udział w ogólnej liczbie ludności.

Przy i tak nieznacznym odsetku inteligencji statystyka ta jest mało pocieszająca. Czyżbyśmy się wzorowali na Francji?



Na zakręcie.

Polityczne dzieje świata znalazły się znowu na zakręcie. Poza obiektywnym czynnikiem układu warunków takich a nie innych, które prą do ukształtowania rzeczywistości na swój sposób, nie mniejszy wpływ wywierają decyzje i posunięcia rządów i polityków decydujących o takim, a nie innym nastawieniu polityki danego państwa.

Inicjatywę do wprowadzenia Europy na nowy zakręt dał prezydent Roosevelt w swoim orędziu do Hitlera i Mussoliniego. Dalszy kierunek, wytknięcie biegowi rzeczy drogi w tę lub tamtą stronę leży w ręku Hitlera. Nie niepodzielnie jednak. Decyzja jego, zanim została powzięta, spotkała się jeszcze z inicjatywą Chamberlaina.

Jakiej treści jest ta inicjatywa, do czego faktycznie zmierza interwencja wysłańca premiera, ambasadora Hendersona, nie jest to rzeczą jasną nawet dla polityków angielskich.

Przy całej lojalności i ususie t. zw. fair play, jaki stosują między sobą zarówno członkowie gabinetu Chamberlaina, jak i członkowie większości rządowej oraz opozycji, nastawienie krytyczne od czasu Monachium istnieje in statu nascendi nawet wśród partii konserwatywnej.

Najwybitniejszy przedstawiciel konserwatystów, Winston Churchill, w obszernym artykule zamieszczonym w paryskim dzienniku „Paris-Soir" z 23 bm., dając przegląd sytuacji obecnej, poddaje ostrej i bezwzględnej w treści, choć łagodnej w formie krytyce polityki premiera Wielkiej Brytanii.

W zakończeniu swego artykułu Churchill stwierdza, iż „nigdy żaden premier nie posiadał takiej władzy w kierowaniu sprawami kraju. Nie istniał nigdy w dziejach Anglii taki „rząd jednego człowieka", jak ten, który istnieje od roku. Wziął on na swoje barki cały ciężar władzy, tak, iż pozostaje nam tylko żywić nadzieję, że sprosta on swemu zadaniu".

Trzeba przyznać, iż końcowe wiersze artykułu Churchill'a nie brzmią zbyt optymistycznie.

Każdy wie co robić z pieniędzmi, byle je tylko miał.

Za każdym razem, gdy ktoś wygra na loterii, zwłaszcza pokaźną sumę, pytają się go wszyscy wokoło:

— Co pan lub pani zrobi z tymi pieniędzmi?

Odpowiedź jest prawie zawsze jednobrzmiąca:

— Jeszcze nie wiem.

Ta nieświadomość jest oczywiście zupełnie zrozumiała u każdego, na kogo zmiana jego dotychczasowych warunków materialnych spadła nagle. Sposób, w jaki należy ulokować wygrane pieniądze, jest problemem zbyt ważnym, by go można rozstrzygnąć bez głębszego namysłu.

Prawda, że w rozmaitych okolicznościach życia zastanawiamy się nieraz, co byśmy zrobili, gdyby się nam udało zdobyć większą gotówkę. Nasuwają się nam wtenczas rozmaite projekty, które w wyobraźni naszej zapewnić nam mają świetną przyszłość i raz na zawsze pozbawić trosk i kłopotów.

Oczywiście, że pieniądze same przez się nie dają szczęścia, szczęście jest w nas samych. Ale pieniądze potrafią dać nam za to możność takiego urządzenia życia własnego i najbliższych, byśmy byli jak najmniej narażeni na przeciwności losu. Najważniejszą więc rzeczą jest mieć pieniądze, a sposób należytego ulokowania ich zawsze się znajdzie. I dlatego należy korzystać z każdej nadarzającej się sposobności uczciwego sposobu zdobycia gotówki, by móc nią rozporządzać w każdej chwili.

Los Loterii Klasowej może się stać właśnie źródłem takiej sposobności. Pamiętajmy więc o nabyciu go, a może już w najbliższe ciągnienie przyniesie nam pomyślne wyniki.

Najwięcej dochodów z podatków.

Zestawienie przeciętnych dochodów miast z podatków, przypadających na 1-go mieszkańca, wykazują poważne różnice między miastami województw zachodnich a miastami, znajdującymi się w pozostałych stronach kraju. Podczas gdy przeciętny dochód na 1-go mieszkańca, wynoszący z podatków ponad 7 złotych rocznie wykazuje 296 miast na 603, czyli 49 proc., w grupach miast woj. zachodnich odsetek ten waha się między 86 a 100 proc. Najgorzej pod tym względem wyglądają miasta woj. centralnych, w których wspomniany odsetek spada, przy mniejszych miastach, aż do 9 proc.

Ilość miast najbardziej upośledzonych, tj. takich, których dochód z podatku (na 1-go mieszkańca) nie przekracza 5 zł rocznie, wynosi ogółem 152. Z liczby tej tylko 4 miasta znajdują się w woj. zachodnich, na terenie zaś C. O. P. 30 na 94 miasta.

Fundacja Nobla.

Kapitał fundacji Nobla, z której udzielane są nagrody doroczne, wynosi obecnie 49.210.000 koron szwedzkich. Wysokość każdej z pięciu nagród za pracę z fizyki, chemii, medycyny, literatury i t. zw. pokojowa, wyniesie w r. b. 148.822 korony.

Ile ofiar pochłonęła wojna domowa w Hiszpanii.

Z pobieżnych obliczeń, dokonanych przez sfery wojskowe hiszpańskie, wynika, że w czasie wojny domowej, która trwała od 18 lipca 1936 r. do 30 marca 1939 r., zginęło milion 200 tysięcy ludzi, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Liczba ta obejmuje zabitych po obu stronach frontu. Liczba zabitych wojskowych wynosi mniej więcej 450.000, natomiast 750.000 cywilnych obejmuje tych, którzy zginęli od kul i bomb i rozstrzelanych po obu stronach w czasie represji.

Lekarze muszą używać spadochronu.

W Szwecji wydano zarządzenie, na podstawie którego wszyscy lekarze państwowi muszą przejść kurs spadochroniarski. W niektórych prowincjach Szwecji mieszkańcy są całkowicie izolowani od świata cywilizowanego. W razie nagłego wypadku lekarz musi przybyć samolotem, ale warunki lądowania są tak fatalne, że przedstawia ono nieraz trudności nie do przezwyciężenia. Obecnie stosowany będzie system lądowania za pomocą spadochronu.

Wyjaśnienia prawne.

Jak długo nieobecność rodotnika w zakładzie pracy stanowi podstawę do rozwiązania z nim umowy bez odszkodowania?

Robotnik, Józef K. wystąpił do stołecznego Sądu Pracy z pozwem przeciwko swemu pracodawcy, żądając zasądzenia na jego rzecz od firmy odszkodowania za 2 tygodnie z tej racji, iż pracodawca nie dopuścił robotnika do pracy, gdy ten ostatni zjawił się po chorobie.

Na rozprawie sądowej (nr. sprawy 410-39) pełnomocnik firmy pozwanej żądał oddalenia akcji z tego względu, iż robotnik nie powiadomił firmy, że jest chory, a nieobecny w zakładzie pracy był przeszło tydzień, a zatem zdaniem obrony, w myśl art. 18 lit. d rozporządzenia o umowie prac robotników z 1928 roku pracodawca miał prawo zwolnić robotnika, gdyż artykuł ten daje pracodawcy takie prawo: „w razie niestawienia się robotnika do pracy dłużej, niż przez trzy dni z rzędu, lub ogółem więcej, niż przez sześć dni w ciągu miesiąca bez przyczyny uzasadnionej".

Pełnomocnik powoda złożył świadectwa lekarskie ubezpieczalni, z których wynikało, iż robotnik przed dniem zwolnienia w ciągu tygodnia był niezdolny do pracy o czym pracodawca musiał wiedzieć, gdyż podpisywał poświadczenie do ubezpieczalni.

Sąd Pracy, po zbadaniu świadków, którzy nie ustalili faktu zawiadomienia pracodawcy przez pracownika o chorobie, powództwo K. oddalił. W motywach wyroku sąd zaznacza, iż ma tu zastosowanie art. 18, lit. d ustawy o umowie robotników (nieusprawiedliwiona nieobecność w zakładzie pracy).

Czy pracodawca odpowiada wobec wierzyciela za areszty nałożone na zarobkach pracownika pracującego na procencie?

W jednej z wielkich restauracyj warszawskich Ubezpieczalnia Społeczna z Małopolski nałożyła areszt, na należności, przypadające kelnerowi S. Firma, w której areszt położono, odpisała w oznaczonym terminie komornikowi, iż kelner żadnych sum w dyspozycji firmy nie posiada, gdyż zarobki jego są ustalone procentowo i procent ten sam od gości inkasuje. Takie wyjaśnienie nie zadowoliło Ubezpieczalni, która wystąpiła przeciwko firmie gastronomicznej do sądu z żądaniem zasądzenia od firmy na rzecz ubezpieczalni sumy objętej aresztem, którego pracodawczyni kelnera nie wykonała.

Na rozprawie sądowej pełnomocnik ubezpieczalni dowodził, iż obojętną jest rzeczą, jak ustalony jest zarobek pracownika, faktem jest, iż pracodawca go wypłaca i od tej sumy pracownika ubezpiecza, a zatem z tych należności winien potrącić sumę, objętą aresztem.

Rzecznik pozwanej restauracji dowodził obszernie, iż zarobek procentowy inkasuje sam kelner od gości i nie przechodzi on wcale przez kasę firmy, zatem nie ma ona egzekutywy w ściągnięciu potrąceń. Gdyby kelner odmówił zapłaty aresztu, firma miałaby jedyną sankcję — t. j. zwolnienie z pracy, co ze względów społecznych nie wydaje się być uzasadnione w okresie poważnego bezrobocia.

Sąd Grodzki zasądził od pozwanej firmy żądaną sumę na rzecz Ubezpieczalni. W motywach wyroku sąd zaznaczył, iż obojętną jest rzeczą, w jakiej formie pracownik pobiera wynagrodzenie, faktem jest, iż od pracodawcy je otrzymuje, u niego pracując, i nie ma przepisu, któryby chronił przed aresztem ustalone procentowo zarobki pracownika.

Tanger — strefa międzynarodowa.

Międzynarodowa strefa naokoło Tangeru i sam port zajmuja obszar 370 klm. kw. Obszar ten został zneutralizowany w roku 1912-ym na podstawie układu hiszpańsko-brytyjskiego. Układ ten wynikł ze względów politycznych, jakimi kierowała się Wielka Brytania, nie chcąc, aby ten ważny strategicznie punkt pozostał w wyłącznym władaniu Francuzów lub Hiszpanów, zwłaszcza, że w tym czasie powstał protektorat francuski w Marokku. Po wojnie europejskiej układ z roku 1912 był kilkakrotnie rewidowany; w roku 1928 przystąpiła doń Italia. Cztery państwa, biorące udział w układzie, tworzą przez swych delegatów zarząd obszaru i portu Tangeru, które de nomine pozostają pod zwierzchnią władzą sułtana Marokko. Policja w Tangerze podlega władzom francuskim, żandarmeria-hiszpańskim. W strefie międzynarodowej mieszka około 60.000 ludzi, z czego 36.500 mahometan, 16.500 Europejczyków, 7.000 żydów. Same miasto — Tanger — liczy 46 000 mieszkańców.

Co się dzieje w ciągu minuty.

W ciągu minuty, którą zużyjemy na przeczytanie niniejszej notatki, 450 ton wody spłynie z wodospadu Niagary, 82 tony towarów przeładowane będą w porcie Hong-Kong, dwaj żołnierze zginą w Chinach w czasie walk, ludność Europy powiększy się o pięć osób, spekulanci japońscy zarobią tysiąc dolarów na handlu narkotykami w Nankinie, świat wyprodukuje 36.000 litrów wina, Francja sprowadzi z zagranicy za 8.000 franków towarów, towarzystwa asekuracyjne w Kanadzie podpiszą deklaracje na 1.000 dolarów, bookmacherzy londyńscy zarobią 80 funtów szterlingów.

Wystawa Szekspir i Francja.

W końcu marca odbędzie się w Paryżu wystawa, pod tytułem „Szekspir a Francja", zorganizowana przez francusko-brytyjskie towarzystwo „Art et Tourisme". Wystawa ta odbędzie się w pawilonie de Marsan, gdzie w tej chwili otwarta jest wystawa poświęcona rosyjskim baletom Diagilewa. Na wystawie szekspirowskiej będzie można oglądać obrazy francuskich malarzy, których tematyka zaczerpnięta jest z twórczości wielkiego Willa. Między innymi znajdą się tam płótna Delacroix, Chasseriau, Eugene Lami, Deverix, Odilos Redon, etc. Obok tego znajdą się liczne makiety dekoracji i kostiumów szekspirowskich, portrety, grawiury i rękopisy.

Aparat do badań spektroskopijnych.

Profesor Manne Siegbahn, uczony szwedzki, laureat nagrody Nobla, skonstruował niezwykle precyzyjny aparat, za którego pomocą na tafli szklanej można wykreślić do 300.000 linii, między którymi odległość wyniesie mniej, niż jedną tysiączną część milimetra. Maszyna ta ma być używana przy badaniach spektroskopijnych w Instytucie Fizyki Eksperymentalnej przy Szwedzkiej Królewskiej Akademii Naukowej w Sztokholmie, na czele którego stoi profesor Siegbahn.

Uczony pracował nad budową maszyny od czasu objęcia stanowiska w nowootwartym Instytucie w 1937 r. Wszystkie części aparatu zostały wykonane przez mechanika Instytutu, według rysunków profesora. Konstrukcja śruby, 40 cm. długości, zajęła dwa miesiące, ale jest też ona najbardziej precyzyjną w świecie. Jedyny aparat, mogący się równać z aparatem prof. Siegbahna, znajduje się w Narodowym Laboratorium Fizycznym w Anglii. Maszyna taka jest bardzo kosztowna. Podobny, choć mniejszy aparat, zbudowany dla Laboratorium na Mount Wilson w Stanach Zjednoczonych, kosztował 50.000 dolarów.

Aparat Siegbahna jest bardzo wrażliwy na zmiany temperatury. Dopuszczalna zmiana temperatury wynosi zaledwie jedną setną stopnia. Aparat ustawiono na podstawie, która spoczywa bezpośrednio na fundamencie gmachu. By zapobiec wszelkim wstrząsom fundament skonstruowano z różnej grubości pokładów cementu, filcu, piasku i korka, wpuszczonych w skałę na głębokość trzech metrów.

Nowy rodzaj ubezpieczenia.

W Lozannie powstało nowe towarzystwo ubezpieczeń, które postawiło sobie jako cel zapewnienie ludziom zamożnym, naturalnie za odpowiednio wysoką premią, stałego pobytu w luksusowych hotelach i to nie na czas byle jaki, bo aż dożywotnie. Wśród amatorów tego typu ubezpieczeń znalazła się spora liczba Anglików i Holendrów. Ubezpieczeni, których nazwiska otoczono dyskrecją, mogą, gdy zechcą, wybrać sobie jako miejsce zamieszkania każdą miejscowość w Szwajcarii, na Rivierze w Paryżu, Algierze, etc. Akcjonariuszami towarzystwa asekuracyjnego są znani bankierzy szwajcarscy oraz właściciele wielkich hotelów. Kapitał towarzystwa wynosi 3 mil. franków szwajcarskich.

Ogłoszenie.

Z okazji Święta Narodowego, przypadającego na dzień Trzeciego Maja, proszę Szan. Obywatelstwo jak i wszelkie organizacje i stowarzyszenia o gremialny udział w uroczystościach, których program podany zostanie do wiadomości osobnymi ogłoszeniami.

Również proszę o udekorowanie domów sztandarami o barwach narodowych.

Nowe, dnia 27 kwietnia 1939.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że poborowi i ochotnicy do służby w kawalerii z własnymi końmi mogą się zgłaszać codziennie w ciągu miesiąca kwietnia 1939 r. w godzinach przedpołudniowych za wyjątkiem niedziel i świąt w celu zakwalifikowania ich koni do służby w kawalerii.

Komisja kwalifikacyjna będzie urzędowała przy ambulansie weterynaryjnym przy ul. Pomorskiej w Starogardzie.

Każdy zgłaszający się winien wraz z koniem dostarczyć dowód tożsamości konia i ewentualny rodowód konia.

Nowe, dnia 21 kwietnia 1939.

(—) Kuchczyński, Burmistrz.